

Co świętujemy w Święto Niepodległości?



Oficjalna strona prezydenta RP, wygląd z listopada-grudnia 2018. Na pasku tytułowym strony, w prawym górnym rogu „ojcowie niepodległości” (bez gen. Józefa Hallera). Na zdjęciu prezydent Duda otwierający w styczniu 2018 wystawę Ojcowie Niepodległości stojący na tle fotografii gen Józefa Hallera jako „ojca niepodległości”.

RAFAŁ WNUK

Co świętujemy w Święto Niepodległości?*

12 listopada 2016 r. prezydent Andrzej Duda apelował do Polaków, by za dwa lata, w stulecie odzyskania niepodległości, „pokazali się jako jedno społeczeństwo, jeden naród i silne państwo na arenie międzynarodowej, przed naszymi gośćmi, którzy wierzą w to, z całego świata, w związku z tą wielką dla Polski rocznicą, będą do nas przybywali” (Duda 2016). Na oficjalnej stronie Prezydenta RP został zamieszczony tekst

mający charakter zaproszenia do współpracy przy organizowaniu święta możliwie wielu środowisk społecznych i politycznych (*Patronat*, 2.12.2017). Andrzej Duda nawoływał do „świętowania ponad podziałami”, lecz jego posłanie nie spotkało się z pozytywnym odzewem ani ze strony opozycji parlamentarnej, ani ze strony nacjonalistów organizujących od 2006 r. Marsz Niepodległości w Warszawie. Ci ostatni uznali prezydenta za zdrajcę. W środowisku tym pojawiły się oskarżenia, że Duda zaprasza do organizowania marszu „socjalistów, Żydów i muzułmanów” (*Dutkiewicz, HGW*, 13.09.2017), a na prawicowych forach internetowych pojawiło się określenie „rezydent Juda”.

Elementem państwowych przygotowań do obchodów stulecia odzyskania niepodległości był podjęty przez otoczenie prezydenta RP pomysł wypromowania kanonu bohaterów narodowych, których nazwano nawiązującym do amerykańskich ojców założycieli terminem „ojcowie niepodległości”. Jako ojcowie funkcjonowali: Ignacy Daszyński, Roman Dmowski, Józef Haller, Wojciech Korfanty, Ignacy Jan Paderewski, Józef Piłsudski i Wincenty Witos. Wszyscy oni odegrali ważną rolę w okresie odbudowy polskiej państwowości, reprezentowali najważniejsze ówczesne nurty polityczne lub zajmowali istotne miejsce w pamięci regionalnej (Ignacy Jan Paderewski w Wielkopolsce, Józef Haller na Pomorzu, Wojciech Korfanty na Śląsku). Ostatecznie z grona tego znikł Józef Haller, ukazany jako jeden z ojców niepodległości w albumie wydanym przez IPN (Kaczmarek i in. 2017), który jeszcze na otwartej 22 stycznia 2018 r. w Dworcu Prezydenta RP w Ciechocinku wystawie „Niepodległa. Ojcowie Niepodległości” był prezentowany w tym charakterze (*Wystawa*, 22.01.2018). Możemy jedynie spekulować, czy do zniknięcia gen. Hallera nie przyczyniły się napięcia w relacjach z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi po uchwaleniu w styczniu 2018 r. nowelizacji ustawy o IPN. Promowanie jako polskiego ojca niepodległości dowódcy, którego podkomendni brali czynny udział w wystąpieniach antyżydowskich, mogłoby negatywnie odbić się na relacjach polsko-żydowskich i międzynarodowym wizerunku Polski.

Kampania medialna i szeroko zakrojona akcja edukacyjna, której patronował prezydent Duda, sprawiły, że hasło „ojcowie niepodległości” stało się rozpoznawalne. Podczas obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości powszechnie odwoływano się do tych sześciu nazwisk. Niektóre środowiska jednak dokonywały zmian w prezydenckim kanonie, usuwając z niego lub dodając wybranych bohaterów.

Prezydent Andrzej Duda w końcu października 2018 r. apelował: „Chciałbym, żebyśmy razem poszli w Marszu Niepodległości, i jest to kwestia odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Stańmy obok siebie i pokażmy ludziom, że można być razem. Można się nie gryźć” (*Ważny apel!*, 23.10.2018). Mówił to w sytuacji, gdy nie były znane żadne plany prezydenckich uroczystości, a jedynym oficjalnie zgłoszonym i zarejestrowanym marszem niepodległości był ten organizowany przez nacjonalistów. Stanowisko tych ostatnich dobrze oddaje artykuł opublikowany w witrynie Media Narodowe – Marsz Niepodległości: „Kuriozalną sytuacją było to, gdy Prezydent Duda zapraszał na Marsz Niepodległości gości – na Marsz, którego ani On, ani PiS nie organizują. Dwa tygodnie przed Marszem poinformowano, że ani Prezydent, ani politycy Prawa i Sprawiedliwości nie pójdą w Marszu Niepodległości! Co więcej, na portalach kontrolowanych przez partię rządzącą odradza się Polakom udział w tej największej i niezależnej uroczystości. Organizatorzy zaprosili Prezydenta oraz polityków na Marsz Niepodległości, Prezydentowi zaproponowano przemówienie na otwarcie Marszu. Wszyscy odmówili. Od kilku dni media – i te związane z Prawem i Sprawiedliwości, i te związane z Platformą Obywatelską – szcują Polaków na Marsz Niepodległości, straszą hordami faszystów, nazistów i rasistów. (...) PiS zrobi wszystko, by w Polsce partia stawiająca interes narodowy ponad wszystko inne nigdy nie miała wpływu na politykę” (Kurpas, 3.11.2018).

Na początku listopada wciąż panował chaos informacyjny. Środowiska nacjonalistyczne zapowiadały, że Marsz Niepodległości będzie zorganizowany z rozmachem większym niż

kiedykolwiek, władze Warszawy po doświadczeniach wcześniejszych lat obawiały się agresji ze strony nacjonalistów i pojawienia się nieakceptowalnych, szkodliwych dla wizerunku miasta haseł i symboli. Przypomnieć tu należy, że w 2017 r. Marsz Niepodległości był szeroko komentowany we wszystkich ważniejszych programach informacyjnych na świecie. „The Independent” uznał go za „najliczniejsze zgromadzenie faszystów i skrajnej prawicy w Europie”, zwracając uwagę na publiczne głoszenie poglądów ksenofobicznych, antysemickich i propagujących supremację rasy białej. „Associated Press” mówiła o marszu 60 tys. nacjonalistów. „Al-Dżazira” podkreślała antyislamski wydźwięk marszu. „The Washington Post” pytał: „Dlaczego szokująca fala neofaszyzmu przechodzi przez Polskę?”. W tym samym duchu utrzymane były relacje CNN i BBC. Na łamach „Süddeutsche Zeitung” postawiono pytanie: „Dlaczego idee ekstremistyczne przemawiają do młodych Polaków?”. Portal Politico zaś stwierdzał, że marsz „publicznie eksponuje ksenofobię, w tym antysemickie, antyislamskie i homofobiczne slogany”, a ma „ciche poparcie rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość” (Chrzczonowicz, 12.11.2017). Za ksenofobiczny i faszystowski został Marsz Niepodległości uznany przez Parlament Europejski.

Gdy na tydzień przed setną rocznicą kancelaria prezydenta i rząd wciąż nie ogłaszały programu uroczystości państwowych, 7 listopada 2018 r. prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz wydała zakaz Marszu Niepodległości, motywując decyzję względami bezpieczeństwa. Jego organizatorzy zapowiedzieli, że marsz odbędzie się mimo zakazu i odwołali się od decyzji prezydent Warszawy do sądu. Kilka godzin po ogłoszeniu zakazu prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki oznajmili, że marsz będzie miał charakter oficjalnej imprezy państwowej, nad którą patronat obejmuje prezydent. W kolejnych godzinach na zamkniętym dla obserwatorów spotkaniu urzędnicy kancelarii premiera i prezydenta negocjowali z reprezentantami Marszu Niepodległości szczegóły organizacyjne. Rezultaty spotkania nie przedostały się do publicznej wiadomości. Treść ustaleń

możemy wnioskować z przebiegu uroczystości. 11 listopada 2018 r. marsz otworzyła ochraniająca przez funkcjonariuszy służb mundurowych kolumna, w której szli prezydent, premier, ministrowie, członkowie PiS i klubów „Gazety Polskiej”. W kilkusetmetrowej odległości za nimi ruszyła kolejna grupa, szacowana na 200 tys. ludzi. W tej drugiej kolumnie aktywiści organizacji nacjonalistycznych intonowali wykrzykiwane hasła, dbali o oprawę i pełnili służbę porządkową. To rozwiązanie pozwoliło ogłosić Marsz Niepodległości jako „swój” zarówno narodowcom, jak i stronie prezydencko-rządowej.

Przedstawiciele władz państwowych musieli co prawda przełknąć drobne uszczypliwości ze strony nacjonalistów, jak choćby ogłoszenie przez służby porządkowe przeprosin za opóźnienie rozpoczęcia uroczystości spowodowane „wprośzeniem się na marsz władz państwowych”. Premierowi i ministrom odpierającym w tym czasie oskarżenia o przyjęcie kursu prowadzącego do wyjścia Polski ze struktur Unii Europejskiej nie ułatwiało zadania to, że idący za nimi tłum w pewnym momencie zaczął podskakiwać, skandując: „Kto nie skacze, ten za Unią”. Jednak poza spaleniem flagi Unii Europejskiej i mimo otwartego uczestnictwa w marszu przedstawiciele neofaszystowskich organizacji z Włoch i Węgier impreza, wbrew wcześniejszym obawom, przebiegła bez większych incydentów. Prezydent Andrzej Duda podziękował zgromadzonym za piękną uroczystość, za to, że „jest las biało-czerwonych flag”, i podkreślił: „Chciałbym, żebyśmy zawsze umieli być tak razem. Jestem przekonany, że pod biało-czerwonym sztandarem jest miejsce dla każdego z nas, niezależnie od jego poglądów, bo w każdym – wierzę w to głęboko – jest miłość do ojczyzny, do niepodległej i suwerennej Polski” (*Mieliśmy szczęście*, 11.11.2018).

W innym tonie wypowiadali się przedstawiciele nacjonalistów. Reprezentatywne są tu słowa wiceprezesa Ruchu Narodowego Krzysztofa Bosaka, który stwierdził: „To prawda, że udało się doprowadzić do kompromisu ze stroną rządową, ale był to kompromis zawiązany pod przymusem. (...) Jak słyszę wypowiedzi

ministra Piotra Glińskiego, który proponuje, żeby w przyszłości to państwo przejęło Marsz, to nie napawa mnie to optymizmem. (...) Mam wrażenie, że swoista walka o Marsz Niepodległości – między stroną społeczną a rządem – dopiero się rozpoczęła. Czekają nas ostra rywalizacja” (Schwertner, 11.11.2018).

Warszawski sposób obchodzenia 11 listopada, choć najbardziej nagłośniony medialnie, nie jest reprezentatywny dla całej Polski. Rocznicę ta, w zależności od tego, kto organizuje obchody, jak rozkłada akcenty, nabiera odmiennych znaczeń. Można wyróżnić pięć podstawowych modeli obchodzenia tego święta. Kategorie te należy traktować jako weberowskie modele idealne i w praktyce elementy kilku modeli mogą występować podczas jednej uroczystości. Najstarszy i najpowszechniejszy to model tradycjonalistyczno-narodowy, którego typowy scenariusz obchodów przewidywał składanie kwiatów pod pomnikiem lub w obecności pocztów sztandarowych i asysty wojskowej oraz mszę świętą. Poszukiwanie atrakcyjniejszej formy sprawiło, że z biegiem lat program wzbogacano o wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, przemarsz lub pokaz grup rekonstrukcyjnych, niekiedy też „bieg niepodległości”. Postacią, do której najczęściej odwołują się mówcy podczas takich uroczystości, pozostaje Józef Piłsudski, w drugiej kolejności zaś Ignacy Jan Paderewski i Roman Dmowski. W 2018 r. z reguły w przemówieniach pojawiała się formuła „ojcowie niepodległości”, uwzględniająca całą szóstkę działaczy politycznych (poza wymienionymi Wincenty Witos, Ignacy Daszyński i Wojciech Korfanty). Powtarzane w mowach i przekazach medialnych słowa klucze to „niepodległość”, „państwo” i „naród”. Chyba najszerzej zakrojoną akcją mieszczącą się w tym modelu było jednoczesne odśpiewanie przez 5 mln uczniów w szkołach czterech zwrotek hymnu polskiego, czego dokonano 9 listopada 2018 r. o godz. 11.11.

Pozornie podobny jest model świętowania Prawa i Sprawiedliwości, który ukształtował się po katastrofie

smoleńskiej 2010 r., a od 2015 r. stał się obowiązującym modelem państwowym. Elementy rytualne (kwiaty, wojsko, sztandary, przemówienia, msza) są powtórzeniem schematu tradycjonalistyczno-narodowego. Nowością jest konsekwentne wprowadzanie do niepodległościowego imaginariusz prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Do 2017 r. obowiązkowymi elementami partyjnego (od 2015 r. partyjno-państwowego) świętowania były msza na Wawelu oraz składanie kwiatów na grobach Józefa Piłsudskiego i Lecha Kaczyńskiego. Od objęcia władzy w Polsce przez PiS do wojskowego apelu poległych 11 listopada obligatoryjnie dodawano tzw. apel smoleński, symbolicznie zrównujący osoby, które zginęły w walce o niepodległość, z ofiarami katastrofy w ruchu lotniczym. Politykę symboliczną obozu władzy najwyraźniej widać w zmianach dokonanych na placu Piłsudskiego w Warszawie. W tym niezwykle ważnym dla polskiej pamięci historycznej miejscu do 2018 r. znajdowały się trzy ważne upamiętnienia: będący hołdem dla poległych w walce o Polskę Grób Nieznanego Żołnierza, usytuowany po przeciwnej stronie pomnik Józefa Piłsudskiego i stojący na środku placu Krzyż Papieski, upamiętniający spotkanie z wiernymi, jakie na placu Piłsudskiego odbył podczas pierwszej pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II w 1979 r. Wydarzenie to jest traktowane jako początek procesu, który doprowadził do strajków sierpniowych, a w konsekwencji do wielkiej rewolucji „Solidarności” i upadku komunizmu. Plac ów jest więc miejscem pamięci jednoznacznie kojarzonym z polskimi dążeniami niepodległościowymi. W 2018 r. ustawiono tam dwa nowe obeliski: pomnik Ofiar Katastrofy Smoleńskiej i pomnik Lecha Kaczyńskiego. Determinacja polityków obozu rządzącego była tak duża, że wobec niezgody miejskiego konserwatora zabytków na ingerencję w przestrzeń objętą ochroną konserwatorską odebrano mu część uprawnień, zaś spotkawszy się z oporem ze strony władz samorządowych, rząd część placu wyjął spod jurysdykcji miasta, uzasadniając to posunięcie „względami bezpieczeństwa państwowego”. Odsłonięcie pomnika zmarłego tragicznie prezydenta nastąpiło 10 listopada 2018 r., a uroczystość włączono w kalendarz obchodów Święta Niepodległości. Dwa

poświęcone bezpośrednio lub pośrednio Lechowi Kaczyńskiemu monumenty w przestrzeni jednoznacznie kojarzonej z wysiłkiem niepodległościowym i wolnościowym Polaków są niewątpliwie próbą wpisania go w kanon wielkich przywódców, dzięki którym istnieje państwo polskie. W trakcie uroczystości organizowanych z udziałem działaczy PiS nazwisko „Lech Kaczyński” pada równie często jak „Józef Piłsudski” i zdecydowanie częściej niż nazwiska Dmowskiego, Paderewskiego, Daszyńskiego, Witosa i Korfantego. Lech Kaczyński staje się więc jednym z ojców niepodległości”. Sąsiedztwo pomników i grobów, wielkość usytuowanych na cokołach postaci sugeruje, że zasługi Józefa Piłsudskiego i Lecha Kaczyńskiego dla niepodległości są porównywalne. Słów kluczy wypowiedzianych podczas pisowsko-rządowych obchodów jest więcej niż w wypadku uroczystości tradycjonalistyczno-narodowych. Centralnymi kategoriami są „naród”, „patriotyzm”, „bohaterowie”. Słowu „niepodległość” często towarzyszy przymiotnik „prawdziwa”. Ważną funkcję pełnią też określenia „ofiara krwi” i „wysiłek zbrojny”. W ocenie badającej polską politykę historyczną Anny Wolff-Powęskiej dla liderów Zjednoczonej Prawicy rok 1918 nie zamknął okresu walk o niepodległość. Píše ona, że w ich przekonaniu „walka o Polskę, o prawa Narodu Polskiego trwa dalej, i w walce tej Naród Polski musi być zwycięzcą. Dla dzisiejszych samozwańczych dziedziców duchowego spadku niepodległościowego II RP okupacja Polski zakończyła się w 1989 r., a prawdziwą niepodległość przyniósł dopiero 2015 r.” (Wolff-Powęska 2018). Sposób obchodzenia Święta Niepodległości przez działaczy Zjednoczonej Prawicy zdaje się potwierdzać diagnozę badaczki.

Model wolnościowo-obywatelski jest charakterystyczny dla dużych i średnich miast z prezydentami wystarczająco silnymi, by móc eksperymentować z formułą obchodów. Prezydenci organizują je, odwołując się do lokalnej tradycji czy historii, i starają się im nadać niepowtarzalny charakter, kojarzony wyłącznie z „ich” miastem. Pierwszą tego rodzaju próbę podjęto w Poznaniu w 1993 r. 11 listopada w stolicy

Wielkopolski odbywają się „imieniny ulicy św. Marcina”. Święto Niepodległości oraz obchody świętomarcińskie zlały się w jedno pogodne święto. Przez miasto przechodzi wówczas orszak łączący symbole związane ze św. Marcinem i z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Podczas festynu serwowane są potrawy z gęsiny i świętomarcińskie rogałe. „Imieniny ulicy” stały się znakiem rozpoznawczym miasta. W 2018 r. hasło poznańskich uroczystości brzmiało „Pochwała wolności”, a w paradzie wzięli udział artyści uliczni, animatorzy, muzycy, rekonstruktorzy i aktywiści organizacji pozarządowych (Theus, 11.11.2018). Jedna z poznańskich gazet nie bez satysfakcji zacytowała wypowiedź warszawianki co roku 11 listopada „uciekającej” z Warszawy do Poznania: „Najbardziej podoba nam się to, że w Poznaniu każdego roku jest coś innego, coś, co przyciąga naszą uwagę. Odkąd mamy dzieci w wieku sześciu–siedmiu lat, chcemy im pokazać, że można świętować niepodległość w optymistyczny sposób. Nie trzeba iść w marszu politycznym. Można iść z uśmiechniętymi ludźmi, a nie z osobami z zaciśniętymi zębami. W Poznaniu bez względu na pogodę zawsze jest radośnie” (Kisiel, 11.11.2018). Poznańska parada tak mocno różniła się od oficjalnych obchodów, że nawet przedstawiciel rządu, wojewoda Zbigniew Hoffmann, dostosował język do panującej w mieście atmosfery, zrezygnował z dominującego w narracji obozu rządzącego patosu i mówił o radości, miłości, nadziei, wdzięczności i dumie (tamże).

Od 2002 r. w przez Gdańsk przechodzi Parada Niepodległości, gromadząca z roku na rok coraz większe tłumy. W 2018 r. jednym z punktów uroczystości był okolicznościowy wykład Cezarego Obracht-Prondzyńskiego w gdańskim ratuszu. W wystąpieniu historyka zostały wymienione wartości, do jakich odwoływały się władze miasta w setną rocznicę odzyskania niepodległości. Mówca koncentrował się na „fenomenie, jakim jest pomorski etos obywatelski”, na który składają się: rozwaga, otwartość, godność (rozumiana jako prawo do szacunku), odwaga (jako cecha, bez której nie może istnieć demokracja) i w końcu sama demokracja (Obracht-Prondzyński, 8.11.2018).

W Łodzi z kolei od 2014 r. organizowane są Igrzyska Wolności. Edycja imprezy z 2018 r. odbyła się pod hasłem „Bitwa o historię”, a jej organizatorzy w dokumencie programowym deklaruowali: „Trudno sobie wyobrazić większą tragedię niż setną rocznicę Polski Niepodległej, której symbolem staje się rasista w kominiarce. Dlatego chcemy podjąć rękawice w walce o pamięć i podczas tegorocznej edycji wydarzenia rozmawiać o historii. Chcemy, aby rocznica 11 listopada była powodem do świętowania, ale też do zastanowienia się na serio nad naszą przyszłością. Zapraszamy Państwa do wielkiej debaty o tym, jak odzyskać historię dla Polski obywatelskiej, Polski odważnej, która nie musi poprawiać swojej historii, żeby ją znać i czuć dumę z bycia polskim obywatelem” (*Igrzyska Wolności*, 5.11.2018). Łódzkie Igrzyska z założenia więc stanęły w kontrze zarówno do „polityki historycznej” obozu rządzącego, jak i nacjonalistycznego Marszu Niepodległości.

Postaciami najczęściej przywoływanymi podczas uroczystości tego typu są Józef Piłsudski, Ignacy Jan Paderewski, nieco rzadziej pozostali ojcowie niepodległości, najrzadziej Roman Dmowski. Zwyczajowo za to czci się lokalnych bohaterów. Kluczowe słowa zaś to „wolność” i „obywatelskość” (rozumiana jako przeciwstawienie nacjonalizmu), „lokalność”, „Polska”, „Europa”, „godność” i „otwartość”.

Nacjonalistyczno-antyeuropejski model obchodzenia 11 listopada został wypracowany przez organizatorów opisanego wcześniej Marszu Niepodległości i jego lokalną, mniejszą, lecz radykalniejszą mutację – wrocławski Marsz Polski Niepodległej. Organizatorami i najbardziej widocznymi manifestantami są członkowie Ruchu Narodowego, Młodzieży Wszechpolskiej, Obozu Narodowo-Radykalnego, działacze partii Wolność, ruchu Kukiz '15 itp. Głównym elementem uroczystości jest przemarsz z biało-czerwonymi flagami, symbolami organizacji nacjonalistycznych, transparentami i płonącymi racami (których używanie podczas zgromadzeń publicznych jest w Polsce prawnie zakazane). Oprawę imprezy zapożyczono ze stadionów piłki

nożnej. Wiele osób ubranych jest w tzw. odzież patriotyczną i szaliki noszone przez kibiców futbolu. Stanowią oni też widoczną, szczególnie aktywną grupę uczestników wydarzenia. Charakterystyczne, że wśród maszerujących dominują młodzi mężczyźni, kobiety zaś pozostają w zdecydowanej mniejszości. Podczas marszu jako bezsprzecznie najważniejszy bohater narodowy występuje Roman Dmowski. Pozostali ojcowie niepodległości stanowią jego tło. Z zasady nie ma wśród nich Ignacego Daszyńskiego.

Charakterystyczny jest język, za pomocą którego komunikują się z uczestnikami marszów nacjonalistyczni liderzy. Na przykład podpisujący się jako „środowisko wrocławskich patriotów i narodowców oraz kibice Śląska Wrocław” organizatorzy Marszu Polski Niepodległej, zapraszając na swoją imprezę, zastrzegli: „Mamy świadomość, że także i tym razem na wieść o Marszu Polski Niepodległej środowiska lewicowe i żydowscy osadnicy zamieszkujący w naszej Ojczyźnie dostaną białej gorączki, a antypolscy awanturnicy będą chcieli nasz marsz zakłócić i doprowadzić do awantury” (*Marsz Polski*, 5.11.2018). W warstwie semantycznej świat nacjonalistów jest wyraźnie dychotomiczny, a afirmowanej własnej grupie są przeciwstawieni negatywnie nacechowani „oni”. Pozytywne słowa klucze to „naród”, „nacjonalizm”, „patriotyzm”, „chrześcijaństwo”, „katolicyzm”, „biały człowiek”, „normalny człowiek”. Ich przeciwnością są pojęcia: „Europa”, „Bruksela”, „islam”, „muzułmanin”, „Arab”, „Żyd”, „uchodźca”, „komunizm”, „lewactwo” i „homoseksualizm”.

Najpóźniej pojawił się lewicowo-równościowy model odczytywania i świętowania 11 listopada. Jest on efektem działań takich organizacji i środowisk, jak Ogólnopolski Strajk Kobiet, Obywatele RP, partia Razem, Archiwum Historii Kobiet, Krytyka Polityczna, „Wysokie Obcasy” (magazyn „Gazety Wyborczej”) itp. Nie istnieje jedno szerzej rozpoznawalne wydarzenie, w którego trakcie byłyby głoszone hasła istotne z punktu widzenia wyznawców wartości tego nurtu. Ich obecność można niekiedy zauważyć przy okazji uroczystości organizowanych w duchu

wolnościowo-obywatelskim (np. część wystąpień podczas łódzkich Igrzysk Wolności) lub podczas kontrmanifestacji odbywających się w proteście wobec marszów nacjonalistów. Wśród ojców niepodległości obok Józefa Piłsudskiego często pojawia się tam Ignacy Daszyński – obsadzany w roli demokracji dążącego do równouprawnienia kobiet i propagatora praw socjalnych (takich jak ośmiogodzinny dzień pracy). Niejako z definicji nie ma wśród nich Romana Dmowskiego, który w tej narracji nie jest dostojnym ojcem niepodległości, lecz nacjonalistą, szowinistą i antysemitą. Osoby związane z wymienionymi wyżej środowiskami przypominają kobiety działające na rzecz niepodległości: Zofię Prystorową, Aleksandrę Szczerbińską, Gabrielę Balicką, Wandę Krahełską, Marię Dulębiankę czy Zofię Moraczewską. W 2017 r. pojawiło się też określenie „matki niepodległości”, stanowiące przeciwwagę do „ojców niepodległości”. Małgorzata Tkacz-Janik – pomysłodawczyni Herstoriady, czyli cyklu zorganizowanych w stulecie niepodległości spotkań poświęconych sufrażystkom z początku XX wieku – stwierdziła: „Potrzebujemy wielkich formatów opisu dla Matek Niepodległości – zasłużyły na to. Zresztą nie tylko Polki, także Niemki, Brytyjki, Austriaczki mogą być dumne ze swoich poprzedniczek, Matek Europejskiej Niepodległości i współczesnej demokracji” (*Aktualność przeszłości*, 26.11.2018). Autorka wyraźnie wpisuje stulecie odzyskania przez Polaków państwa w szeroki kontekst europejski i dyskurs feministyczny.

Z badań socjologicznych wynika, że od kilkunastu lat 11 listopada staje się coraz ważniejszą rocznicą (*Polacy 2018*, s. 2). Jednocześnie na naszych oczach „miejsce pamięci”, jakim jest Święto Niepodległości, nabiera nowych znaczeń. Jednym kojarzy się ono z odrodzeniem się państwa, dla innych to okazja do demonstrowania nacjonalistycznych przekonań, dla jeszcze innych to święto wolności, demokracji, praw socjalnych czy praw kobiet. Przy tak odmiennych, rozbieżnych, niekiedy przeciwstawnych interpretacjach znaczenia Święta Niepodległości znalezienie jednego, wspólnego dla wszystkich modelu świętowania wydaje się niemożliwe. Zamiast nawoływać do

„narodowej jedności”, lepiej pogodzić się z różnorodnością. Wszak różnorodność jest córką wolności.

* Tekst jest częścią artykułu *Święto Niepodległości jako „miejsce pamięci”*, który będzie opublikowany w „Roczniku Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”.

Bibliografia

Aktualność przesłań Matek Polskiej Niepodległości. Z Małgorzatą Tkacz-Janik rozmawia Gert Röhrborn, 26.11.2018, Heinrich Böll Stiftung Warszawa, <https://pl.boell.org/pl/2018/11/26/aktualnosc-przeslan-matek-polskiej-niepodleglosci> (dostęp 2.12.2018).

Chrzczonowicz M., *Światowe media o Polsce jednym głosem: rządzący ręka w rękę z organizacjami faszystowskim*, OKO.press, 12.11.2017, <https://oko.press/swiatowa-prasa-o-polsce-jednym-glosem-rzadzacy-reka-w-reke-z-faszystami/> (dostęp 15.11.2017).

Duda A., *Przemówienie z 12.11.2016. Prezydent chce wspólnego świętowania*, TVN24, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/politycy-o-pomysle-prezydenta-na-wspolne-obchody-swietan-niepodleglosci,691421.html> (dostęp 16.12.2018).

Dutkiewicz, HGW, *socjaliści, Żydzi i muzułmanie – czyli kogo zaprasza Prezydent*, Media Narodowe – Marsz Niepodległości, 13.09.2017, <https://medianarodowe.com/11-listopadabez-narodowcow-andrzej-duda-nie-chce-ich> (dostęp 15.09.2017).

Igrzyska Wolności – Bitwa o historię. Alternatywne Święto Niepodległości, Liberté, 5.11.2018, <https://liberte.pl/45834-2/> (dostęp 24.11.2018).

Kaczmarek K., Muszyński W. J., Sierchuła R. (2017), *Generał Józef Haller 1873–1960*, IPN, Warszawa.

Kisiel B., *Poznań świętuje 100. rocznicę odzyskania niepodległości – oficjalne obchody na placu Wolności rozpoczęte*, „Głos Wielkopolski”, 11.11.2018, <https://gloswielkopolski.pl/poznan-swietuje-100-rocznice-odzyskania-niepodleglosci-oficjalne-obchody-na-placu-wolnosci-rozpoczete-zdjecia/ar/13656096> (dostęp 20.11.2018).

Kurpas A., *Dlaczego PiS boi się Marszu Niepodległości*, Media Narodowe – Marsz Niepodległości, 3.11.2018, <https://medianarodowe.com/opinia-kurpas-dlaczego-pis-boi-sie-marszu-niepodleglosci> (dostęp 4.11.2018).

Marsz Polski Niepodległej we Wrocławiu, 11.11.2018. „Życie i śmierć dla Narodu!”, 5.11.2018, wPrawo.pl, <https://wprawo.pl/2018/10/30/marsz-polski-niepodleglej-we-wroclawiu-11-11-2018-zycie-i-smierc-dla-narodu-zapraszamy/> (dostęp 15.11.2018).

Mieliśmy szczęście, że trafiliśmy na przywódców, którzy umieli być razem, PAP, 11.11.2018, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C356279%2Cprezydent-mielismy-szczescie-ze-trafilismy-na-przywodcow-ktorzy-umieli-byc> (dostęp 17.11.2018).

Obracht-Prondzyński C., *Wykład na stulecie niepodległości* wygłoszony 8.11.2018, portal Miasta Gdańska, min 33–36, <https://www.gdansk.pl/tv/wyklad-w-radzie-miasta-gdanska-prof-c-ezary-obracht-prondzynski-na-100-lecie-niepodleglosci-polski,v,1408> (dostęp 13.11.2018).

Patronat Narodowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Stulecie Odzyskania Niepodległości, Oficjalna strona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, 2.12.2017, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,792,patronat-narodowy-prezydenta-rp-w-stulecie-odzyskania-niepodleglosci-zloz-wniosek.html> (dostęp 16.11.2018).

Polacy o Narodowym Święcie Niepodległości i polityce pamięci, „CBOS. Komunikat z badań” 2018, nr 142.

Schwertner J., *Krzysztof Bosak: walka z rządem o Marsz Niepodległości dopiero się rozpoczęła*, Onet, 11.11.2018, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/krzysztof-bosak-walka-z-rzadem-o-marsz-niepodleglosci-dopiero-sie-rozpoznala/e0zq7h2> (dostęp 15.11.2018).

Theus J., *Wielka parada na Świętym Marcinie i obchody 100-lecia niepodległości na pl. Wolności*, Wyborcza.pl, Poznań, 11.11.2018, <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,24155985,wielka-parada-na-sw-marcinie-i-obchody-100-lecia-niepodleglosci.html> (dostęp 15.11.2018).

Ważny apel! Prezydent Andrzej Duda: W Święto Niepodległości stańmy razem obok siebie, jak Polak z Polakiem, wPolityce.pl, 23.10.2018, <https://wpolityce.pl/polityka/418388-prezydent-duda-w-swieto-niepodleglosci-stanmy-razem> (dostęp 16.11.2018).

Wolff-Powęska A., *Powstań, Polsko! Rocznicze w służbie propagandy*, „Polityka”, 13.11.2018, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1771144,1,rocznicze-historyczne-w-sluzbie-propagandy.read> (dostęp 13.11.2018).

Wystawa „Niepodległa. Ojcowie Niepodległości” w Dworku Prezydenta RP w Ciechocinku, 22.01.2018, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/rocznica-niepodleglosci/aktualnosci/art,15,wystawa-niepodlegla-ojcowie-niepodleglosci-w-dworku-prezydenta-rp-w-ciechocinku.html> (dostęp 17.11.2018).

Redakcja językowa: Beata Bińko